

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: wtorek, 01, grudzień 2020 09:56

Alicja Cisowska

Odsłony: 827

---

Na osteoporozę choruje w Polsce aż 2,1 mln osób, a liczba nowych przypadków rośnie. Nieleczona prowadzi do niepełnosprawności i trwałego kalectwa, a nawet śmierci. Tymczasem pandemia COVID-19 spowodowała kilkumiesięczny przestój w diagnostyce i terapii tej choroby. Dane NFZ pokazują, że liczba porad udzielonych w poradniach leczenia osteoporozy spadła w tym roku o ponad 20 proc., a wizyt w gabinetach reumatologów i ortopedów – o 1/3. Lekarze alarmują, że opóźnienia będą mieć nieodwracalne konsekwencje dla tysięcy pacjentów, i apelują do Ministerstwa Zdrowia o wdrożenie prostych rozwiązań, które odciążą system.

Osteoporoza jest chorobą szkieletu i kości, która prowadzi do częstych złamań (najczęściej kręgosłupa, kości przedramienia i szyjki kości udowej) nawet przy niewielkich urazach. Polega na rozrzedzeniu tkanki kostnej (osłabieniu struktury przestrzennej i mineralnej kości), która przez to staje się osłabiona i podatna na złamania. Dlatego osteoporozę nazywa się „złodziejem kości” albo „cichą epidemią”, ponieważ liczba zachorowań na nią szybko rośnie. Szacuje się, że do 2035 roku może zwiększyć się aż trzykrotnie.

Z danych NFZ pozyskanych przez Fundację My Pacjenci wynika, że obecnie mniej pacjentów kierowanych jest na kluczowe badanie diagnostyczne – densytometrię (spadek o 35,7 proc.), a liczba zlecanych operacji wszczepienia endoprotezy stawu biodrowego spadła o 1/3 w stosunku do ubiegłego roku.

*– Osteoporoza, jak każda choroba przewlekła, wymaga stosowania się pacjenta do zaleceń lekarskich i zachowania ciągłości terapii. Nieprzestrzeganie tych zasad i brak ciągłości leczenia skutkuje bowiem wzrostem ryzyka złamań i niesprawności funkcjonalnej, a także wzrostem śmiertelności – podkreśla prof. dr hab. n. med. Ewa Marcinowska-Suchowierska, przewodnicząca Zespołu Ekspertów ds. Osteoporozy przy Narodowym Instytucie Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji.*

Obecnie w grupie wiekowej 50+ na osteoporozę choruje w Polsce 2,1 mln osób, z których zdecydowaną większość (1,7 mln) stanowią kobiety. Czynniki ryzyka, które przyspieszają rozwój choroby, są m.in. otyłość i niska aktywność fizyczna, alkohol i palenie papierosów oraz niskie spożycie wapnia w codziennej diecie. Ryzyko zachorowania wzrasta wraz z wiekiem – proces utraty tkanki łącznej zaczyna się po 30. roku życia, a u kobiet nasila w okresie menopauzy. Osteoporoza przez długi czas może nie dawać żadnych objawów i rozwijać się w ukryciu, ale nieleczona prowadzi do niepełnosprawności, kalectwa, a nawet śmierci.

*– Brak leczenia osteoporozy i kontynuacji leczenia wcześniej zdiagnozowanych pacjentów może w najbliższym czasie skutkować znacznym wzrostem liczby złamań osteoporotycznych. To przełoży się z kolei na wzrost wydatków NFZ związanych z leczeniem zabiegowym i spowoduje nasilenie niepełnosprawności u starszych osób po przebytych złamaniach – wskazuje prof. dr hab. n. med. Marek Brzosko, konsultant krajowy w dziedzinie reumatologii oraz prezes zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego.*

Lekarze alarmują, że te opóźnienia będą mieć nieodwracalne konsekwencje dla tysięcy pacjentów. Jak wskazują, część problemów można rozwiązać poprzez usprawnienie teleporad, aby zapewnić chorym na osteoporozę ciągłość leczenia i stosowanej farmakoterapii.

*– Dzisiaj w trakcie teleporady u specjalisty pacjenci napotykają istotny problem. Lekarz nie ma możliwości zlecenia badań diagnostycznych, co uniemożliwia zarówno kontynuację leczenia chorych, jak i wdrożenie*

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: wtorek, 01, grudzień 2020 09:56

Alicja Cisowska

Odsłony: 827

---

*leczenia u nowych pacjentów – mówi Magdalena Kołodziej, prezes Fundacji My Pacjenci.*

Organizacje pacjenckie – wspierane przez Rzecznika Praw Pacjenta – od kilku miesięcy apelują też do resortu zdrowia o przyjęcie innego prostego rozwiązania, które pomogłoby poprawić sytuację. Chodzi o umożliwienie lekarzom specjalistom wypisywanie leków z listy „S”, czyli dla pacjentów 75+. Pod względem prawnym jest to możliwe do realizacji.

*– Trudno zrozumieć, dlaczego w dobie pandemii, kiedy kontakt z lekarzem jest utrudniony, ciągle przesuwa się uruchomienie tej funkcjonalności – mówi Magdalena Kołodziej.*

Fundacja My Pacjenci apeluje także o pomoc seniorom w leczeniu, o zwrócenie uwagi, dopytanie, czy osoby te biorą leki, czy mają w najbliższym czasie zaplanowane wizyty u lekarzy specjalistów, czy potrzebują pomocy w kontakcie z ochroną zdrowia.

Eksperti współpracujący z fundacją w ramach Zespołu Continuum Curatio podkreślają też, by pacjenci nie bali się kontaktu z placówkami ochrony zdrowia. Zapewniają, że badanie czy wizyta tradycyjna, jeśli tylko są możliwe, będą bezpieczne, bez ryzyka zakażenia się koronawirusem, ponieważ przychodnie i szpitale wdrożyły liczne procedury, by to zapewnić.

*Źródło: Newseria*